



Festiwal w Kozienicach?! A dlaczego nie?

Cultura animi – ciąg dalszy

Kolejny już raz gościło w Kozienicach Lato z radiem.

Kilkanaście tysięcy osób przyszło oglądać tą imprezę. Zadowoleni byli i mali i duzi. Prowadzenie, koncerty, fajerwerki, wszystko na najwyższym poziomie. Wielkie podziękowania należą się naszym władzom, za to że i w tym roku skierowały zaproszenie dla ekipy radiowej jedyńki. Myślę, że mieszkańcy Kozienic i regionu byłiby bardzo zadowoleni, gdyby w każde wakacje gościło w naszym mieście Lato z radiem.

A gdyby tak jeszcze udało się zaprosić telewizyjną dwójkę?!

Dni Puszczy Kozienickiej, Dzień Energetyka również i Lato z radiem udawadniają liczbą uczestników, że jest potrzeba organizowania takich imprez. Na pewno społeczeństwo będzie ich oczekiwać każdego roku.

Doskonała to przy tym promocja miasta i regionu.

Wywiady radiowe, artykuły prasowe...

Kozienice dysponują całkiem niezłymi obiektami dla odbywania małych i dużych imprez kulturalnych czego nie jedno nawet większe miasto może nam pozazdrościć. Będąc świeżo po Festiwalu Sopockim, zwiedzając tym razem dokładniej Operę Leśną, mogę stwierdzić, że z naszym amfiteatrem malowniczo wkomponowanym w naturalną rzeźbę terenu wcale nie jesteśmy bardzo w tyle. Właściwie brakuje tu tylko zadaszenia, co podglądając tamtejsze rozwiązanie wydaje się być konstrukcją bardzo prostą i nie kosztowną. Myślę, że warto byłoby skusić się na projekt i kosztorys zadaszenia naszego amfiteatru. Nie byłoby wtedy problemów z organizacją jakiegokolwiek imprezy, nawet festiwalu!

Festiwal w Kozienicach?!

A dlaczego nie?

Od dłuższego czasu podejmując rozmowy o kulturze wielu wspominało postać niezującego już Bogusława Klimczuka. Był w tym roku zorganizowany z inicjatywy społecznej wieczór wspomnień poświęcony temu wspaniałemu muzykowi, nauczycielowi i wychowawcy utalentowanej muzycznie młodzieży.

Mieliśmy przyjemność gościć podczas tego wieczoru jego żonę, syna. Dla wielu Kozieniczanków był to niezapomniany wieczór.

Pamiętam jego autorskie audycje w Polskim Radio. Pamiętam program telewizyjny, coś podobnego do dzisiejszej Szansy na sukces, w którym wylansował w swojej kompozycji Kasię Majewską z Kozienic.

Wiele osób zna wspaniałe piosenki Klimczuka, których skomponował ponad 250.

Ot chociażby dla przykładu: Czarny Alibaba, Jest Warszawa, Biedroneczki są w kropeczki.

Na wspomnianym wcześniej wieczorze dzięki Pani Marii Grabowskiej mogliśmy usłyszeć wiele, wiele więcej piosenek niż wyżej wymienilem.

To właśnie dało mi do myślenia, że należałoby zorganizować Konkurs Piosenki Bogusława Klimczuka.

Może na początek byłby to konkurs lokalny ale nie jest powiedziane, że nie mógłby w przyszłości przerodzić się wręcz w Festiwal ogólnopolski.

Nie uważam tego pomysłu za niedorzeczny czy nierealny. Mam nawet przekonanie, że wiele osób zgłosi się do redakcji O.K.O. zainteresowanych uczestnictwem w konkretnych działaniach dla urzeczywistnienia tej idei. Cokolwiek miałbym robić w tym przedsięwzięciu, ja stawiam się do dyspozycji. Już jestem podekscytowany wizją pierwszego Konkursu.

Dzieci, młodzież, dorośli wykonawcy. W tym repertuarze dla każdego znajdzie się właściwa piosenka.

Dla wykonawców, ich nauczycieli, konkretna praca do wykonania przez cały rok i konkretna ocena - przed publicznością - najlepszym krytykiem.

To bardzo właściwa i dobra droga dla rozwoju talentów estradowych, których nie wątpię w samych Kozienicach jest wiele.

Przykładem niech będzie Arek Makowski, bardzo młody człowiek, który ma mimo to znaczące osiągnięcia estradowe, w tym udział w Festiwalu Opolskim.

No więc do pracy rodacy!